

Wiadomości

Środa, 3 kwietnia 2013

Z Siudą Babą za pan brat

Tradycja Siudej sięga czasów pogańskich, w rejonie dzisiejszej Lednicy Górnej według wierzeń miała stać świątynia bogini Ledy, gdzie zawsze palił się ogień, który to podtrzymywały kapłanki-dziewice. Pełniły one swą posługę cały rok od wiosny do wiosny. Nie mogły się myć, używać niczego do rozczesywania swych włosów, ani też zmieniać swych szat. Dlatego też na wiosnę każda z nich poszukiwała swej następczyni. Dziewice nie przypominały dzisiejszych pięknie ufryzowanych, pachnących, ubranych wedle ostatnich trendów mody zadbanych dziewcząt. Wręcz przeciwnie umorusane, brudne czyhały na swe następczynie, które to mimo pojmania, mogły się wykupić. Mimo upływu czasu obyczaj ludowy pozostał ku uciesze wielu dzisiejszych obserwatorów tego wydarzenia. Siuda Baba w której „rolę” wciela się de facto mężczyzna w damskim stroju szukając swej następczyni morusał sadzą głównie kobiety, ale także dzieci i mężczyzn. Siudej Babie jak zwykle towarzyszył cygan strzelający z bata i wyszukujący z grona zgromadzonych widzów jak największą liczbę dziewczyn. Siuda Baba jednak wszystkie swe osmalone sadzą „ofiary” częstowała smakowitymi słodkościami. Siudej Babie oraz cyganowi towarzyszyli również Śmiguśnicy, śpiewający pieśń o Zmartwychwstałym będącą formą dialogu i dotyczącą zapytań Matki Bożej o jej umęczonego Syna. To tradycyjne widowisko przedstawił Zespół Regionalny „Mietniowiacy” pod kierownictwem Pani Marii Idzi. I tak właśnie pogański, ludowy obrządek zespolony został z tradycją chrześcijańską oraz najważniejszym świętem dla katolików jakim jest Wielkanoc. Oczywiście uczestnicy poniedziałkowego wydarzenia byli zachwyceni, rozbawieni, a dobry humor i wszechobecny śmiech towarzyszył jeszcze przez długie godziny.

fot. Eva Hajduk